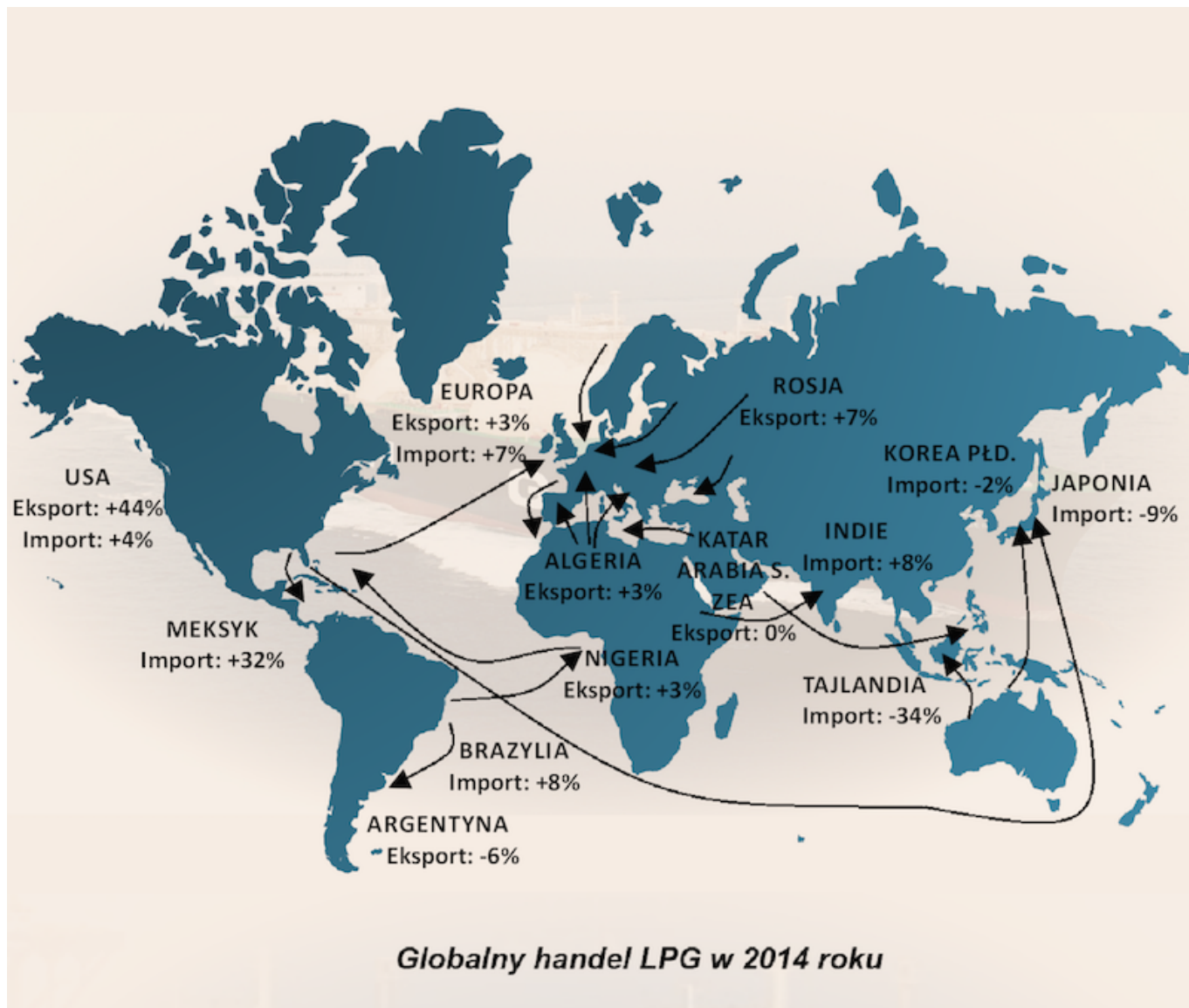


POLITYCY ZMARNUJĄ SZANSE, JAKIE DAJE LPG? „BRAKUJE POLITYCZNEGO WSPARCIA NA WZÓR EUROPY ZACHODNIEJ”

LPG to paliwo, które może odegrać istotną rolę w walce o czystsze środowisko. Polscy politycy - od prawa do lewa - nie robią jednak zbyt wiele, by pomóc branży w nabraniu gospodarczego rozpędu - alarmują przedstawiciele sektora.

„W Polsce nie ma wsparcia dla paliwa LPG tak, jak to miało miejsce w innych krajach zachodnioeuropejskich. Tam montaż instalacji LPG był dotowany przez Państwo. Zdecydowanie przydałaby się dodatkowa stymulacja, która pobudziłaby rynek montażu LPG” - mówi Janusz Kosiba, dyrektor generalny Czakram/BRC. „Politycy nie ingerują od kilku lat w branżę LPG” - dodaje.

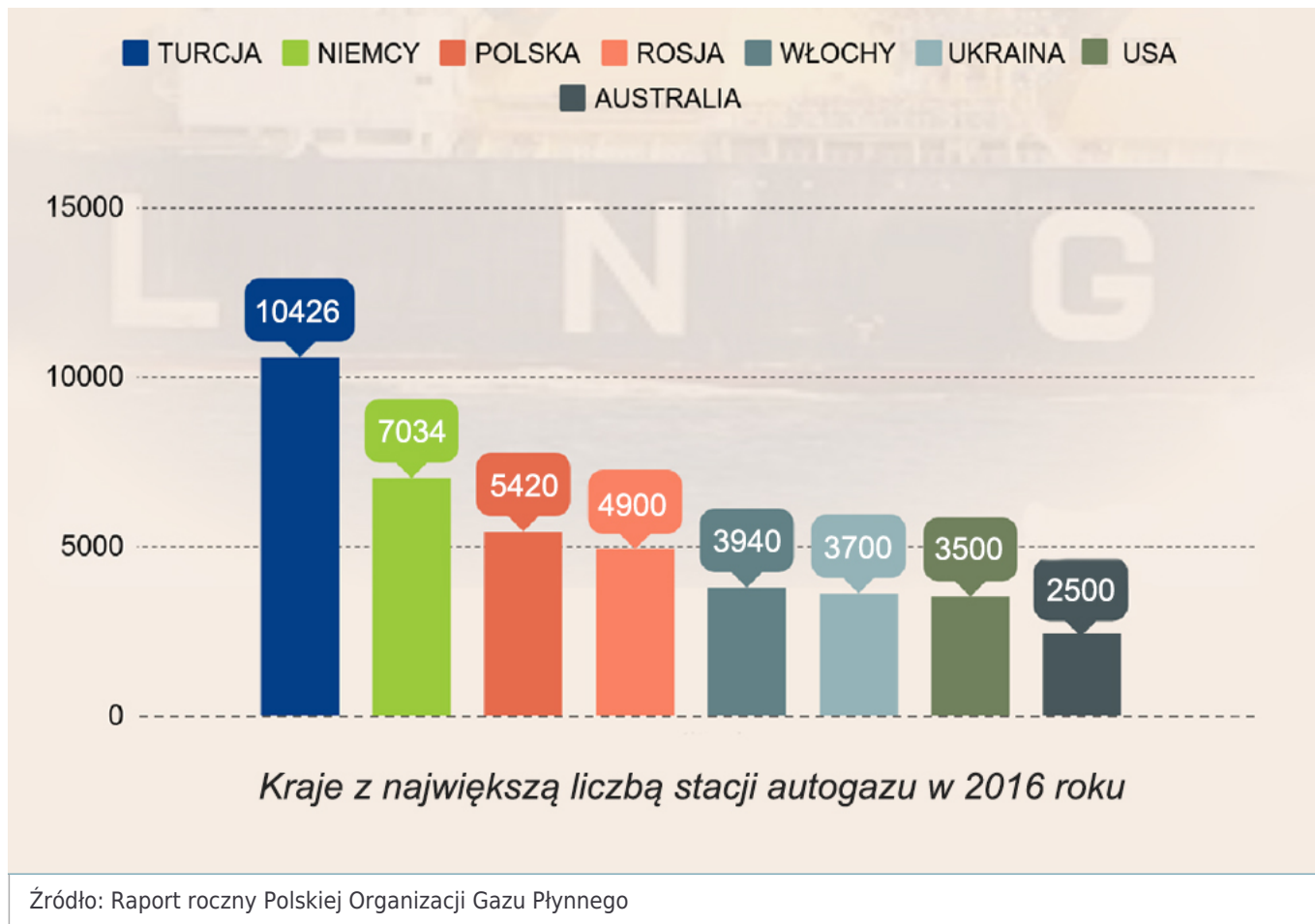
Dyrektor Kosiba podkreśla, że istniejące instrumenty wsparcia nie wystarczają, by branża znacząco się rozwinęła. „Paliwo LPG, według założeń projektu ustawy o paliwach alternatywnych i elektromobilności, jest uznane za paliwo proekologiczne. Projekt jednak nie zawiera propozycji wspierania branży LPG. Z paliw gazowych miejsce znalazło jedynie LNG i CNG. Branża skierowała do ministerstwa uwagi odnośnie braku wsparcia w projektach LPG. W informacji zwrotnej dowiedzieliśmy się, że LPG w Polsce jest na tyle rozwinięte, iż nie potrzebuje dodatkowego wsparcia. Propozycje w projekcie ustawy rozwoju paliw alternatywnych skupiają się głównie na tworzeniu odpowiedniej infrastruktury, aby dane paliwo alternatywne mogło się rozwijać” - zaznacza Kosiba.



Źródło: Raport roczny Polskiej Organizacji Gazu Płynnego.

Tymczasem, korzyści płynące z rozwoju segmentu LPG mogłyby objawić się m.in. na polu walki z tzw. niską emisją komunikacyjną, z którą zmagają się wiele polskich miast. Rząd oraz władze poszczególnych ośrodków miejskich już teraz czynią wysiłki, by umożliwić wyparcie wysoce emisyjnych pojazdów z centrów aglomeracji. To jednak utrudniłoby życie mieszkańcom, którzy zostaliby pozbawieni wygodnych środków transportu. W sukurs mogłyby im przyjść samochody zasilane LPG. Takiego zdania jest dyrektor techniczny Czarkam/BRC na Polskę, Piotr Oleksyk. „Nie od dziś wiadomo, że silniki diesla emitują bardzo szkodliwe dla zdrowia związki, tyle że od niedawna zaczęto o tym głośno mówić. Niektóre państwa już teraz limitują wjazd pojazdów zasilanych benzyną czy dieslem do centrów miast, gdzie auta zasilane paliwami gazowymi oraz elektryczne mogą wjeżdżać bez ograniczeń. Myślę, że obecnie to jedyny sposób, aby szybko i łatwo „odświeżyć” powietrze w centrach miast” – podkreśla.

„Jeżeli mówimy o ekologii, to aby można było na szeroką skalę zastąpić pojazdy wysokoemisyjne, musi za tym iść wsparcie tychże miast. To jest podstawa, dopóki miasta nie będą wspierały tego typu inicjatywy, dopóty o szerokiej skali mówić nie możemy” – twierdzi Oleksyk.



Jednakże, pewne plusy sytuacji zauważa Krzysztof Grabarz, dyrektor handlowy Czakram/BRC. „Obecnie nie widać większego ryzyka dla branży instalacji LPG w związku z podatkiem akcyzowym od LPG. Akcyza jest ustalona na stałym od lat niezmiennym poziomie” – twierdzi. Korzyść tę zauważa także dyrektor Kosiba. „Akcyza od LPG jest ustalona na preferencyjnym poziomie w stosunku do innych paliw konwencjonalnych” – mówi.

LPG to branża, która „okopała się” na polskim rynku. Jednakże, segment ten może być planem B w kwestii walki z komunikacyjnym zanieczyszczeniem powietrza w miastach. Warto, by decydenci w porę dostrzegli te szanse.

BRC/jk